

Sygn. akt V Ca 1785/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Strączyńska
Sędziowie:	SO Adrianna Szewczyk-Kubat (spr.) SR Dorota Walczyk
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Szczęsna

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. T.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w P.

z dnia 21 listopada 2013 r., sygn. akt I C 634/13

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu następującą treść: „I. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz A. T. kwotę 5 867,87 (pięć tysięcy osiemset sześćdziesiąt siedem 87/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty; II. w pozostałym zakresie oddala powództwo; III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania; IV. nakazuje pobrać od A. T. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w P. kwotę 83,53 (osiemdziesiąt trzy 53/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów postępowania; V nakazuje pobrać od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w P. kwotę 143,73 (sto czterdzieści trzy 73/100) zł tytułem nieuiszczonych kosztów postępowania”;
- oddala apelację w pozostałym zakresie;
- znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania odwoławczego.

Sygn. akt V Ca 1785/14

UZASADNIENIE

W dniu 23 listopada 2012 r. powód- A. T. wniósł pozew o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 10.728,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego

kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, iż pozwany oszacował najpierw prawidłowo koszt naprawy na kwotę 16.058,79 zł, a później na kwotę 5.329,67 zł, która została wypłacona powodowi. Nadto powodowi została wypłacona kwota 543,20 zł tytułem utraconych zarobków. Ponieważ powód nie posiadał innych środków, by wykonać naprawę powypadkową samochodu, a zakład naprawczy nie podjął się naprawy samochodu za kwotę zabezpieczoną przez pozwanego i następnie rozwiązał umowę o naprawę bezgotówkową, samochód został naprawiony tylko w części.

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 maja 2013 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany podniósł, iż nie kwestionuje swej odpowiedzialności za skutki kolizji zaistniałej w dniu 16 maja 2012 r., jednak w jego ocenie wypłacone powodowi w toku postępowania likwidacyjnego odszkodowanie w pełni rekompensuje doznaną przez powoda szkodę, przy czym wypłacone było w oparciu o kosztorys naprawy sporządzony przez rzeczoznawcę, który uwzględnił celowe i konieczne koszty naprawy. Podkreślił również, że pojazd nosił ślady uszkodzeń powstałych przed kolizją i jego naprawa zgodna z żądaniem powoda prowadziłaby do bezpodstawnego wzbogacenia poprzez kompensację szkody nie będącej normalnym następstwem w/w kolizji. Ponadto pozwany zakwestionował dokonanie naprawy samochodu przy użyciu oryginalnych części z uwagi na rocznik samochodu, co w jego ocenie prowadziłoby do podwyższenia wartości samochodu. Pozwany zarzucił też, że powód jest jedynie współwłaścicielem samochodu, w związku z czym ewentualnie wypłacone odszkodowanie powinno być odpowiednio pomniejszone w stosunku do przysługującego powodowi udziału w samochodzie.

W toku postępowania strony podtrzymywały swe dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy w P. w sprawie I C 634/13 uwzględnił powództwo w całości oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.376, 80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Rejonowy zwrócił także powodowi ze Skarbu Państwa Kasy Sądu Rejonowego w P. kwotę 60,20 zł uiszczoną tytułem zaliczki oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Rejonowego w P. kwotę 347,67 zł tytułem nieuiszczonych kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny i przeprowadził następujące rozważania prawne:

Powód A. T. w udziale 51% wraz z (...) Bank S.A. w udziale 49% byli współwłaścicielami samochodu marki V. (...) nr rej. (...). W wyniku kolizji, do której doszło dnia 16 maja 2012 r. w/w samochód uległ uszkodzeniu, przy czym ubezpieczycielem sprawy szkody w zakresie odpowiedzialności cywilnej okazał się pozwany.

Pismem z dnia 13 czerwca 2012 r. pozwany przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 5.329,67 zł.

Pismem z dnia 3 lipca 2012 r., a następnie z dnia 20 sierpnia 2012 r. pozwany odmówił dopłaty odszkodowania podnosząc, że może to nastąpić jedynie w przypadku udokumentowania poniesionych kosztów oryginałem faktury.

W związku z zakwestionowaniem przez ubezpieczyciela kosztorysu naprawy, zakład naprawczy w dniu 1 sierpnia 2012 r. rozwiązał umowę na naprawę bezgotówkową, z uwagi na to, że za kwotę przyznaną przez pozwanego nie sposób było naprawić uszkodzonego samochodu używając części oryginalnych. Zatem powód dokonał częściowej naprawy samochodu z użyciem części zamiennych.

Uzasadnione koszty naprawy samochodu z użyciem oryginalnych części wynosiły 16.835,31 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za wyjątkiem kosztorysu wszystkie dowody uznał na wiarygodne jako niekwestionowane przez strony postępowania i korespondujące z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Natomiast z uwagi na rozbieżne stanowiska powoda i pozwanego dotyczące kosztorysu naprawy, Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego do spraw motoryzacji na okoliczność oszacowania kosztów naprawy powypadkowej niezbędnych do likwidacji szkody i wskazał, iż biegły swą opinię oparł na dwóch wariantach ustalania kosztów naprawy. W wariantcie pierwszym

uwzględnił użycie do naprawy nowych i oryginalnych części zamiennych, przy czym jako stawkę za roboczogodzinę przyjął kwotę 80 zł netto. W oparciu o takie kryteria w ocenie biegłego koszt naprawy wynosiłby 16.835,31 zł brutto. Natomiast przy drugim wariantcie biegły uwzględnił nowe, oryginalne części oraz dostępne części alternatywne przyjmując stawkę za roboczogodzinę blacharską oraz lakierniczą w tej samej wysokości, co w wariantcie pierwszym, tj. 80 zł netto. Koszt naprawy wycenił na 10.711,12 zł.

Sąd Rejonowy w pełni podzielił wnioski płynące z powyższej opinii za wyjątkiem twierdzenia, iż w sytuacji, gdy poszkodowany ubiegał się o odszkodowanie obliczone w oparciu o części oryginalne, to powinien przedstawić fakturę na dowód tego, że części te rzeczywiście zostały zakupione. Sąd ten zważył, iż twierdzenia te nie dotyczyły okoliczności, do oceny których niezbędna była wiedza specjalistyczna biegłego.

Pozwany kwestionował sporządzoną przez biegłego opinię, ale po jego ustnych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 8 października 2013 r., nie podważył jej i nie składał dalszych wniosków dowodowych.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż przedmiotem sporu pomiędzy stronami był sposób określenia wysokości należnej powodowi sumy pieniężnej koniecznej do naprawienia szkody. Powód domagał się bowiem wypłaty odszkodowania obliczonego na podstawie kwoty potrzebnej do naprawy uszkodzonego pojazdu przy wykorzystaniu nowych, oryginalnych części producenta. Natomiast pozwany twierdził, że zamontowanie tychże części prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda poprzez podniesienie wartości pojazdu.

W ocenie Sądu Rejonowego, to pozwany winien był zgodnie z art. 6 k.c. wykazać, że wymiana na nowe, oryginalne części byłaby niewspółmierna z wartością rynkową pojazdu, czego nie uczynił.

Jak podnosił powód i na co potwierdzenie znaleźć można było w opinii biegłego, naprawa pojazdu nawet przy wykorzystaniu nowych, oryginalnych części prowadziłaby do utraty jego wartości rynkowej. Poszkodowany bowiem, który żądał przywrócenia stanu poprzedniego, nawet jeśli otrzymał odszkodowanie wypłacone przez ubezpieczyciela, które pokrywało koszty naprawy oraz nowych części, z reguły nie tylko nie zyskał, ale biorąc pod uwagę wartość pojazdu jako całości, mógł- gdyby chciał go sprzedać- ponieść stratę. Także wymiana poszczególnych części i zastąpienie ich nowymi, nie powodowało, że wartość całego samochodu wzrosłaby.

Sąd Rejonowy podkreślił też, że zgodnie z art. 363 § 2 k.c. poszkodowany mógł żądać naprawienia szkody poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego, w związku z czym zakład ubezpieczeń powinien ustalić wysokość odszkodowania z uwzględnieniem cen części nowych, jeżeli były one potrzebne do naprawy samochodu. W szczególności nie było podstaw, aby odrębnie oceniać wartość części samochodu i jeżeli części stare były w chwili wypadku częściowo zużyte, obniżyć należne odszkodowanie (uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 r. III CZP 80111, OSNC 2012/10/112). Zatem, wbrew stanowisku pozwanego, Sąd Rejonowy uznał, że brak było podstaw do obniżania odszkodowania i obliczania go w oparciu o ceny części zamiennych, nieoryginalnych. Przywrócenie uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego oznaczało doprowadzenie jej do stanu używalności i jakości w zakresie istniejącym przed wypadkiem; w razie naprawy pojazdu mechanicznego chodziło o przywrócenie mu sprawności technicznej, zapewniającej bezpieczeństwo kierowcy i innych uczestników ruchu oraz wyglądu sprzed wypadku. Zastosowanie innych części niż oryginalne nie dawało możliwości pełnego przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody, gdyż elementy te byłyby odmienne pod względem kształtu, dopasowania, jakości materiału i zabezpieczenia antykorozyjnego. Zatem twierdzenia pozwanego, że zastosowanie przy naprawie samochodu zamienników dla części oryginalnych umożliwiłoby przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wypadku, nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Rejonowego brak też było podstaw by przyjąć, że naprawa była nieuzasadniona ekonomicznie, skoro jej koszt nie przekraczał wartości samochodu.

Sąd Rejonowy podkreślił, że biegły uwzględnił wcześniejsze ubytki lakieru wynikające z innych uszkodzeń i stosunkowo obniżył kwotę odszkodowania. Dlatego zarzuty pozwanego, iż odszkodowanie w kwocie dochodzonej

przez powoda prowadzić miało do naprawienia innych szkód niezwiązanych z kolizją z dnia 16 maja 2012 r. i przez to byłoby sprzeczne z art. 361 § 1 k.c. był niezasadny.

Sąd Rejonowy nadto rozważył spór dotyczący wysokości stawek za roboczogodzinę naprawy samochodu przyjętych przez biegłego. Sąd Rejonowy uznał, że stawki określające przeciętną sumę wynagrodzenia za roboczogodzinę podane przez biegłego podczas składania ustnych wyjaśnień, nie budzą wątpliwości. Ustalone one bowiem były w oparciu o kosztorysy sporządzone przez rzeczoznawców. Pozwany pomimo kwestionowania wysokości tychże stawek w oparciu o opinię biegłego, nie składał dalszych wniosków po wysłuchaniu ustnych wyjaśnień biegłego co do tej kwestii. Na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia, iż stawki są zawyżone, z którego się nie wywiązał, na przykład poprzez wniesienie o ponowne dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

W ocenie Sądu Rejonowego, zgodnie z art. 363 § 1 k.c., powód dochodząc odszkodowania nie miał również obowiązku przedstawienia dowodu zakupu części oryginalnych.

Ponadto w opinii Sądu Rejonowego, w świetle art. 363 § 1 i 2 k.c., to poszkodowany wybierać powinien sposób naprawienia szkody, a co za tym idzie, w zakresie obowiązków powoda nie leżało przedstawienie dowodu zakupu części oryginalnych, jak twierdził biegły.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, zgodnie z art. 290 k.c., niezasadny był zarzut pozwanego, iż powód mógł dochodzić jedynie części odszkodowania odpowiadającej jego udziałowi we współwłasności samochodu, ponieważ powód jako właściciel pojazdu uprawniony był do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę.

Przechodząc do oceny zasadności roszczeń powoda o zapłatę kwoty 10.728,31 zł, Sąd Rejonowy uznał, iż niniejsze roszczenie było w pełni zasadne. Sąd podkreślił również, że w świetle opinii biegłego, powód mógłby dochodzić wyższego odszkodowania, ponieważ ten oszacował szkodę na kwotę 16.835,31 zł.

Odnosząc się do żądań powoda w zakresie przysługujących mu odsetek, Sąd Rejonowy stwierdził, iż zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym zakład wypłaca odszkodowanie w ciągu 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o zaistniałej szkodzie. Szkada została zgłoszona pozwanemu niezwłocznie po zdarzeniu, zatem żądanie odsetek od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. 18 kwietnia 2013 r. było zasadne.

Reasumując Sąd Rejonowy uznał, iż powód udowodnił, że przysługuje mu dochodzone roszczenie od pozwanego.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. i zasądził od pozwanego jako przegrywającego sprawę w całości na rzecz powoda kwotę 3.376, 80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, 537 zł tytułem uiszczonej opłaty od pozwu oraz 439,80 zł tytułem wpłaconej zaliczki na poczet opinii biegłego. Jednocześnie Sąd Rejonowy zwrócił powodowi ze środków Skarbu Państwa- kasy Sądu kwotę 60,20 zł pozostałą po rozliczeniu wpłaconej przez niego zaliczki oraz nakazał pobrać od pozwanego kwotę 347,67 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych wynikających z ustnej opinii biegłego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Pozwany zarzucił wyrokowi naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 361 k.c. w zw. z art. 363 § 1 k.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, tj. pominięcie istotnej dla ustalenia wysokości odszkodowania uzupełniającej opinii biegłego (ustnych wyjaśnień), z której jednoznacznie wynikało, że średnia stawka za roboczogodzinę naprawy,

przy uwzględnieniu ofert autoryzowanych i nieautoryzowanych serwisów naprawy na rynku lokalnym wynosi ok. 90 zł, wobec czego koszt naprawy samochodu przekraczając wartość auta sprzed kolizji byłby ekonomicznie nieuzasadniony, wobec czego wysokość odszkodowania powinna odpowiadać różnicy pomiędzy wartością pojazdu sprzed szkody a pokolizyjną wartością auta ("szkoda całkowita");

2. art. 824 /1/ § 1 k.c. poprzez uznanie, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty odszkodowania przewyższającego wysokość poniesionej szkody;

3. art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód wykazał wysokość swego roszczenia, pomimo że zgodnie z uzupełniającą opinią biegłego szkoda powinna zostać zakwalifikowana jako szkoda całkowita, zaś powód nie kwestionował ustnych wyjaśnień biegłego w tym względzie, a zarazem nie podjął czynności zmierzających do ustalenia wysokości tak zakwalifikowanej szkody;

4. art. 209 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na przyjęciu, że wytoczenie powództwa odszkodowawczego przez współwłaściciela uszkodzonego samochodu stanowiło czynność zmierzającą do zachowania wspólnego prawa;

5. art. 363 § 1 k.c. w zw. art. 379 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz współwłaściciela uszkodzonego pojazdu w udziale 51 %, odszkodowania pieniężnego w pełnej wysokości, pomimo że dochodzona przez powoda wierzytelność dzieliła się na dwie niezależne od siebie części, zaś powód nie był uprawniony do dochodzenia odszkodowania w części odpowiadającej 49-procentowemu udziałowi (...) Bank S.A. we współwłasności samochodu.

Powód nie zajął merytorycznego stanowiska co do apelacji pozwanego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Przede wszystkim należało uznać za niezasadny zarzut pozwanego naruszenia art. 361 k.c. w zw. z art. 363 k.c., art. 824 /1/ § 1 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozliczenie kwoty należnego odszkodowania jako szkody całkowitej i w związku z tym nie zasądzenie na rzecz powoda odpowiedniej kwoty tytułem różnicy między wartością samochodu sprzed wypadku, a wartością pozostałości.

Istotnie z niezakwestionowanej skutecznie w toku postępowania opinii biegłego wynikało, że wartość pojazdu na datę szkody wynosiła 17.000 zł. Naprawa samochodu przy użyciu części oryginalnych, ale w serwisie nieautoryzowanym pociągnęłaby za sobą koszt 16.835,31 zł brutto. Jednakże pozwany w apelacji wskazał, powołując się na ustną opinię biegłego, iż średnia stawka za roboczogodzinę, niezależnie od wyboru serwisu, powinna wynieść 90 zł, w takim przypadku naprawa byłaby ekonomicznie nieuzasadniona, a zatem doszło do powstania szkody całkowitej.

W ocenie Sądu Okręgowego ze stanowiskiem pozwanego nie można było się zgodzić, aczkolwiek Sąd Rejonowy rzeczywiście nie dostrzegł, że w wyjaśnieniach ustnych biegły wskazał na średnią stawkę 90 zł za roboczogodzinę. Jednakże zarówno z opinii pisemnej jak i ustnej biegłego wynikało, że stawka 80 zł była stawką średnią w przypadku skorzystania z serwisu nieautoryzowanego i przy jej zastosowaniu koszt naprawy nie przekraczał wartości samochodu. Natomiast stawka 90 zł dotyczyła naprawy w serwisie autoryzowanym. Poza tym stawka 80 zł została przyjęta przez biegłego w oparciu o uśrednienie 3 stawek przyjętych dla wyceny kosztów naprawy samochodu powoda. Metodyka ta nie została skutecznie zakwestionowana przez pozwanego.

Tymczasem zasadą jest, że szkoda całkowita ma miejsce wtedy, gdy koszt naprawy przewyższałby wartości pojazdu sprzed kolizji. W postanowieniu z dnia 12 stycznia 2006r. III CZP 76/05 Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że "koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c."

W niniejszej sprawie koszt naprawy w serwisie nieautoryzowanym, gdzie de facto częściowa naprawa zresztą w istocie się odbyła i powód obecnie użytkuje samochód, wynosił mniej niż wartość samochodu sprzed wypadku.

Przede wszystkim jednak należało podkreślić, że to do powoda jako poszkodowanego należał wybór nie tylko formy odszkodowania, a więc czy będzie żądał restytucji szkody, czy też odszkodowania pieniężnego (tak SN w wyroku z dnia 11 czerwca 2003r. V CKN 308/01), ale również wybór sposobu realizowania konkretnego odszkodowania, tj. czy będzie domagał się naprawy przy użyciu zamienników czy części oryginalnych (podobnie SN w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012r. III CZP 85/11), czy też dokonywał jej w serwisie autoryzowanym czy też nie. Wybór serwisu autoryzowanego jest przy tym szczególnie uzasadniony przy nowych samochodach, co do których powód posiadałby jeszcze świadczenia gwarancyjne. W niniejszej sprawie przedmiotowy samochód nie był pojazdem nowym, w momencie zdarzenia miał 7 lat i nawet biegły przyznał, że w takim wypadku nie było konieczne i uzasadnione naprawianie go w serwisie autoryzowanym. Dlatego też przyjął rozliczenie stawek za robociznogodzinę w oparciu o naprawę w serwisie nieautoryzowanym. Zważywszy na powyższe w ocenie Sądu Okręgowego powód miał prawo żądać odszkodowania przy uwzględnieniu naprawy w serwisie nieautoryzowanym, a co za tym idzie koszt naprawy nie przekroczyłby wartości samochodu sprzed wypadku.

Ponadto nie do końca należało podzielić stanowisko pozwanego co do naruszenia art. 6 k.c. poprzez nie wykazanie przez powoda wartości pozostałości potrzebnych dla rozliczenia szkody całkowitej. Powód bowiem konsekwentnie twierdził, że nie doszło do powstania szkody całkowitej, wykazał zaś wysokość odszkodowania, które powinno mu być wypłacone. W takiej sytuacji ciężar dowodu, że w sprawie powinno mieć zastosowanie rozliczenie kosztów przy uwzględnieniu serwisu autoryzowanego, że koszty te czyniły naprawę nieekonomiczną, a wartość pozostałości stanowiła określoną kwotę spoczywał na pozwanym, który ciężarowi temu nie podolał. Teza dla biegłego nie obejmowała powyższych ustaleń, a pozwany nie wykazał, aby żądanie powoda było błędne.

Natomiast Sąd Okręgowy uznał za zasadny zarzut pozwanego naruszenia art. 209 k.c. oraz art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 379 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania w pełnej wysokości na rzecz powoda, któremu przysługiwała współwłasność pojazdu jedynie w udziale wynoszącym 51 %. Zdaniem Sądu Okręgowego żądanie odszkodowania nie jest bowiem czynnością zmierzającą do zachowania wspólnego prawa własności, ale samodzielnym uprawnieniem każdego współwłaściciela. Przewidziana w art. 209 k.c. konstrukcja upoważnienia każdego współwłaściciela do podjęcia czynności zachowawczych nie opiera się bowiem na przedstawicielstwie ustawowym jednego współwłaściciela przez drugiego, tylko na wzajemnej reprezentacji interesów jednych przedstawicieli przez drugich. Cechą charakterystyczną reprezentacji z tego przepisu jest to, że współwłaściciel podejmuje czynność zachowawczą w imieniu własnym, ale w interesie pozostałych współwłaścicieli. Tymczasem w przypadku odszkodowania o tego rodzaju reprezentacji nie mogło być mowy.

Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że powód powinien otrzymać 51 % kwoty zasądzonej wyrokiem Sądu I instancji i w tym zakresie w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zasądzając na rzecz powoda kwotę 5.867,87 zł, uwzględniając przy wyliczeniach kwotę odszkodowania wskazaną przez biegłego i kwotę wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym.

O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc wzajemnie między stronami te koszty i rozliczając ze Skarbem Państwa po połowie koszty tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa.

O kosztach postępowania w II instancji Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c.